

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 października 2016 roku, w sprawie o sygn. akt III C 188/15, z powództwa B. P. przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny:

1. zasądził od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz B. P. kwotę 8 778,78 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty;
2. szczegółowe rozliczenie kosztów sądowych i kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu, ustalając, że powódka wygrała spór w całości.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

Powódka jest właścicielem pojazdu P. (...), rok produkcji 2007. Powódka nabyła samochód w 2013 roku, jako używany, w dobrym stanie technicznym za kwotę 16.000 zł. W dniu 22 sierpnia 2014 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny, na skutek którego pojazd powódki uległ uszkodzeniu. Sprawca wypadku miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdu mechanicznego z pozwanym. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Pozwany wydał decyzję o wypłacie na rzecz powódki kwoty 5.285 zł, uznając, że ze względu na wartość pojazdu (14.800 zł) jego naprawa jest nieekonomiczna (przekracza wartość pojazdu), ustalając należną kwotę odszkodowania poprzez odjęcie od wartości pojazdu sprzed wypadku kwotę ustalonej przez siebie wartości pojazdu po wypadku. W celu ustalenia wartości pozostałości pozwany posłużył się danymi z portalu A., gdzie oferty zakupu wahały się od 2.450 zł do 8.650 zł. Z uwagi na kwestionowanie przez pozwanego możliwości naprawy za kwotę niższą niż wartość pojazdu, powódka zleciła wykonanie opinii rzeczoznawcy, który określił koszty naprawy na: 13.502,93 zł - łącznie z podatkiem VAT, 10.977,99 zł - bez podatku VAT. Powódka zapłaciła za wykonanie opinii kwotę 500 zł. Po szkodzie samochód nie został naprawiony, powódka nadal nim jeździ. Powódka chciałaby naprawić samochód. Wcześniej, przed zdarzeniem, które wywołało szkodę dokonała wymiany klocków hamulcowych, rozrządu i wahaczy. Wymiana wahaczy nastąpiła w zakładzie nieautoryzowanym. Powódka nie wie jakie części były użyte do naprawy. Koszt naprawy pojazdu powódki z wykorzystaniem nowych, oryginalnych części zamiennych wynosi 15.070,87 zł i byłby zbliżony do wartości rynkowej samochodu. Samochód można również naprawić przywracając jego walory techniczne, eksploatacyjne i estetyczne wykorzystując części oryginalne bez logo producenta i wówczas koszt można ograniczyć do kwoty 13.563,78 zł.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się na zeznaniach świadka, przesłuchaniu powódki i opinii biegłego sądowego. Sąd wskazał, że strony nie kwestionowały dowodów, w szczególności zakresu naprawy pojazdu powódki, a sporny pozostawał jedynie sposób wyliczenia należnego odszkodowania związanego z kosztami naprawy pojazdu powódki (czy powinny być one wyliczone na podstawie cen części nowych i oryginalnych czy na podstawie cen części nowych, ale bez logo producenta).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne w całości. Sąd wskazał, że podstawą prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku jest przyjęcie odpowiedzialności za sprawcę wypadku na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów oraz przepis art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Podkreślił, że szczegółowe zasady odpowiedzialności strony pozwanej regulowane są również przepisami ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Argumentował, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody. Naprawienie szkody (odszkodowanie) w tych granicach powinno

obejmować wszystkie straty, które poszkodowany poniósł wskutek zaistnienia szkody, stanowiące normalne następstwa działania, z którego szkoda wynikała (art. 361 § 2 k.c.) i następuje według wyboru poszkodowanego, przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 k.c.). Wybór naprawienia szkody ustawodawca pozostawił poszkodowanemu, zaś jej wysokość wynika z wysokości szkody. Zgodnie z art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zgodnie z art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania powinna być ustalona według poziomu cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy z daty ustalania odszkodowania. Sąd meriti podkreślił, że w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku (sygn. III CZP 68/01, OSPiKA z 2002 roku, nr 7-8, poz. 103) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odszkodowanie za szkodę poniesioną w wyniku uszkodzenia pojazdu mechanicznego, należącego do poszkodowanego nie będącego podatnikiem podatku VAT, ustalone według cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy pojazdu, obejmuje mieszczący się w tych cenach podatek VAT". Sąd wskazał, że stanowisko to w chwili obecnej należy uznać za ugruntowane w orzecznictwie mimo, że obecnie obowiązuje inna ustawa o cenach niż w chwili wydania tego orzeczenia (np. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z dnia 22 kwietnia 1997 roku, sygn. III CZP 14/97, opubl. w OSNC z 1997 roku, nr 8, poz. 103, wyrok z dnia 11 czerwca 2001 roku, sygn. V CKN 226/00, opubl. w OSPiKA z 2001 roku, nr 3, poz. 40, wyrok z dnia 20 lutego 2002 roku, sygn. V CKN 908/00, LEX nr 54365).

Sąd Rejonowy argumentował, że z opinii biegłego sądowego wynika, że zarówno koszty naprawy pojazdu z wykorzystaniem części oryginalnych jak i nowych, ale bez logo producenta nie przekraczają wartości pojazdu. Opinia biegłego sądowego nie była kwestionowana przez strony. Sąd wskazał, że pozwany w toku postępowania pozostawał przy twierdzeniu, ale nie przedstawił dowodu, że koszty naprawy przekraczają wartość pojazdu. Nie przedstawił również dowodu co do wartości pozostałości. Sąd Rejonowy podkreślił, że oferty zakupu przedstawione przez pozwanego cechowały się znaczną rozpiętością (od ok. 2.500 zł do ok. 8.500 zł) i nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia wartości uszkodzonego pojazdu. Sąd argumentował, że były to tylko oferty zakupu i nie ma pewności, czy uszkodzony pojazd byłby sprzedany za maksymalną cenę. Sąd meriti wskazał, że pozwany dokonując wyczerpanego należnego odszkodowania jako różnicy pomiędzy wartością pojazdu po uszkodzeniu i wartością pozostałości pominął również koszty związane ze sprzedażą pozostałości i w ten sposób zaniżył wysokość należnego odszkodowania. Odnosząc się do ustalenia uzasadnionych kosztów naprawy – w ocenie Sądu Rejonowego – należało mieć na względzie, że powódka w przeszłości naprawiała już pojazd w serwisie nieautoryzowanym, zatem nie ma podstaw do przyjęcia, że koszty naprawy winny być ustalone tylko w oparciu o ceny części oryginalnych. Biegły sądowy wypowiedział się, że skuteczna naprawa pojazdu powódki może nastąpić bez wykorzystania części oryginalnych z logo producenta, powódka zaś zeznała, że zamierza dokonać naprawy bez wykorzystywania części oryginalnych.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo i zasądził na rzecz powódki kwotę 8.278,78 zł jako różnicę pomiędzy uzasadnionymi kosztami naprawy z wykorzystaniem części nowych bez logo producenta, ustaloną przez biegłego sądowego tj. 13.563,78 zł a kwotą już wypłaconą przez pozwanego (5 285 zł). Zdaniem Sądu meriti jest to kwota odpowiednia w rozumieniu art. 363 k.c.

Nadto Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki kwotę 500 zł tytułem zwrotu wydatków za opinię sporządzoną przez rzeczoznawcę przed wytoczeniem powództwa. Sąd argumentował, że pozwany kwestionował możliwość naprawy pojazdu za kwotę nieprzekraczającą jego wartości i powódka w celu zakończenia sporu zwróciła się o wydanie opinii przez niezależnego eksperta. Zdaniem Sądu był to wydatek uzasadniony, zwłaszcza, że opinia biegłego sądowego w ocenie uzasadnionych kosztów naprawy praktycznie pokrywała się z opinią sporządzoną przez biegłego sądowego.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.. Podkreślił, że zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wymagalność roszczenia w stosunku do zakładu ubezpieczeń powstaje w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, chyba że w powyższym terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe. Wskazał, że powódka zgłosiła szkodę w dniu 19 listopada 2014 roku i w terminie 30 dni było możliwe ustalenie podstaw do wypłacenia odszkodowania za naprawę pojazdu. Z tych względów

Sąd orzekł o odsetkach zgodnie z żądaniem powódki, zasądzając je od dnia 19 grudnia 2014 roku, gdyż od tej daty pozwany pozostawał w opóźnieniu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 108 zdanie 2 k.p.c., ustalając, że powódka wygrała spór w całości i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił: I. obrazę przepisów postępowania: 1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, jakimi były: rocznik pojazdu P. nr rej. (...), za którego uszkodzenie powódka dochodziła odszkodowania, brak informacji o tym, aby pojazd ten uczestniczył wcześniej w kolizjach oraz całkowity brak śladów wcześniejszych napraw powypadkowych pojazdu; 2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu w dokumencie oferty zakupu uszkodzonego pojazdu P. nr rej. (...) w stanie uszkodzonym po szkodzie z dnia 22 sierpnia 2014 roku z platformy AutoOnline opiewającej na kwotę 9.515 zł i przyjęcie, że oferty zakupu pojazdu wahały się w kwotach od kwoty 2.450 zł do kwoty 8.650 zł; II. obrazę przepisu prawa materialnego tj. art. 363 § 1 zdanie 2 k.c. poprzez błędną ocenę prawną, że szkoda jaka powstała wskutek uszkodzenia pojazdu P. nr rej. (...) odpowiada kosztowi naprawy tegoż pojazdu, ustalonemu w oparciu o założenie, że pojazd zostanie naprawiony z zastosowaniem części nowych lecz nieoryginalnych, pomimo ustalenia, że pojazd ten miał w dacie szkody 7 lat i nie był wcześniej uszkodzony, a zatem stan pojazdu odpowiadał stanowi fabrycznemu w aspekcie zamontowania w nim tylko elementów oryginalnych, które były jedynie zużyte eksploatacyjnie poprzez przeciętnie długi okres użytkowania i nienaprawiane, co uzasadniało ustalenie kosztu naprawy przy założeniu, że do jej wykonania zostaną użyte części nowe i oryginalne, co czyniłoby koszt naprawy nadmiernym w rozumieniu art. 363 § 1 zdanie 2 k.c. i uzasadniałoby ustalenie odszkodowania jako różnicy pomiędzy wartością pojazdu na dzień powstania szkody i wartością pojazdu w stanie uszkodzonym. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów procesu za I instancję, jak również o zwrot kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego ma jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo porzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia sądu I instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego

przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 509/12, LEX nr 1353054).

Apelacja pozwanego podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy akceptuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji, traktując je jak własne i nie widzi w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776). Aprobuje również rozważania prawne Sądu Rejonowego. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy dokonując analizy prawidłowości wyroku Sądu I instancji oparł się na materiale dowodowym, jaki został zgromadzony w dotychczasowym postępowaniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być rozważana dopiero po stwierdzeniu, że w toku właściwie przeprowadzonego postępowania dokonano ustaleń zezwalających na zastosowanie norm prawa materialnego. Skarżący zarzuca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Pozwany upatruje naruszenia art. 233 k.p.c. w pominięciu dowodu w dokumencie - oferty zakupu uszkodzonego pojazdu P. nr rej. (...) w stanie uszkodzonym po szkodzie z dnia 22 sierpnia 2014 roku z platformy AutoOnline opiewającej na kwotę 9.515 zł i przyjęciu, że oferty zakupu pojazdu wahały się od kwoty 2.450 zł do kwoty 8.650 zł. Tymczasem do odpowiedzi na pozew pozwany załączył oferty, z których wynikały proponowane ceny zakupu wskazane ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji (k. 42-43). Nadto z oferty zamieszczonej na karcie 42 akt wynika, że była to oferta najwyższa (8.650 zł z VAT). Słusznie zatem Sąd I instancji stwierdził, że pozwany nie przedstawił dowodu co do wartości pozostałości na kwotę 9.515 zł.

Z tych względów zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013r., I CSK 314/12, LEX nr 1307999). Uzasadnienie Sądu Rejonowego spełnia wymogi wskazane w tym przepisie, zostało sporządzone w sposób szczegółowy, logiczny i poprawny. Z tych względów zarzut ten jest chybiony. Podkreślić trzeba, że naruszenie normy zawartej w art. 328 § 2 k.p.c. może mieć znaczenie tylko wtedy, gdy skutek niezachowania wymogów konstrukcyjnych uzasadnienia wyroku, wyrok ów wymyka się spod kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2017r., I ACa 777/16, LEX nr 2231145). W sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący wskazał tok rozumowania, którym kierował się wydając zaskarżone orzeczenie, umożliwiając tym samym kontrolę jego prawidłowości, tak stronom postępowania, jak i obecnie Sądowi II instancji przez przyzmat wyartykułowanych przez pozwanego w apelacji zarzutów. Sąd I instancji kompleksowo i trafnie objaśnił także, dlaczego i w oparciu, o które spośród przepisów prawa materialnego odmówił racji pozwanemu, uwzględniając roszczenie strony powodowej.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego wskazać należy, że apelujący zarzuca naruszenie art. 363 § 1 zdanie 2 k.c. poprzez błędną ocenę prawną, że szkoda jaka powstała wskutek uszkodzenia pojazdu P. nr rej. (...) odpowiada kosztowi naprawy tegoż pojazdu, ustalonemu w oparciu o założenie, że pojazd zostanie naprawiony z zastosowaniem części nowych lecz nieoryginalnych. Skarżący podnosi, że pojazd miał w dacie szkody 7 lat i nie był wcześniej uszkodzony, a zatem stan pojazdu odpowiadał stanowi fabrycznemu w aspekcie zamontowania w nim tylko elementów oryginalnych, co uzasadniało ustalenie kosztu naprawy przy założeniu, że do jej wykonania zostaną użyte części nowe i oryginalne, co z kolei czyniłoby koszt naprawy nadmiernym w rozumieniu art. 363 § 1 zdanie 2 k.c. i uzasadniałoby ustalenie odszkodowania jako różnicy pomiędzy wartością pojazdu na dzień powstania szkody i wartością pojazdu w stanie uszkodzonym.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten jest niezasadny. Skarżący uważa, że szkoda powódki powinna być likwidowana jako szkoda całkowita. Należy w tym miejscu wskazać, że pojęcie szkody całkowitej nie jest zdefiniowane przez ustawodawcę w żadnym przepisie prawa. W istocie rzeczy termin ten wywodzi się z praktyki ubezpieczeniowej powstałej w toku likwidacji szkód. Rozróżnienie na szkodę całkowitą i szkodę częściową zobrazowano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 lutego 1992 roku (sygn. akt I ACr 30/92, OSA Nr 5/1993 poz. 32), gdzie wskazano, że szkoda częściowa ma miejsce wówczas, gdy uszkodzony pojazd nadaje się do naprawy, a koszt naprawy nie przekracza wartości w dniu ustalenia przez zakład ubezpieczeń tego odszkodowania. Natomiast szkoda całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. Podstawą prawną kompensacji szkody jest art. 363 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że zasadniczo naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z kolei odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według

cen występujących na lokalnym rynku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC Nr 4/2004 poz. 51). Co do zasady dokonany przez uprawnionego (poszkodowanego) wybór jest wiążący dla zakładu ubezpieczeń. Tym samym w razie sformułowania przez właściciela uszkodzonego samochodu takiego właśnie żądania restytucyjnego, sprawca szkody lub podmiot za nią odpowiedzialny nie mogą mu narzucić innej formy odszkodowania, polegającej w szczególności na tym, żeby poszkodowany zlikwidował uszkodzony samochód i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNC Nr 5/1971 poz. 93). Reguła ta ma jednak wyjątki. Do ich grona zalicza się przede wszystkim sytuacja, w której remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty. Wówczas wedle orzecznictwa, gdy koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, to roszczenie poszkodowanego ogranicza się w sumie do formy odszkodowania pieniężnego, obejmującego różnicę wartości samochodu sprzed i po wypadku (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC Nr 1/2003, poz. 15 oraz z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01, LEX Nr 157324). Wskazać w tym miejscu należy jeszcze, że nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Od strony praktycznej – metodologicznej zakwalifikowanie szkody jako całkowitej rodzi ściśle określone konsekwencje, albowiem należne w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem – o wartość pozostałości (wrak pojazdu). Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie interpretacji pojęcia szkody całkowitej zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2006 roku (sygn. akt III CZP 76/05, opubl. baza prawna LEX Nr 175463). W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, iż „w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zd. 2 k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku.

Podkreślić trzeba, że w rezultacie przywrócenia do stanu poprzedniego rzecz winna odzyskać takie same walory użytkowe i estetyczne, jakie miała przed wyrządzeniem szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003r., V CKN 1690/00, LEX Nr 83828).

Jak wynika z opinii biegłego „przedmiotowy samochód można było również skutecznie naprawić, przywracając jego walory techniczne, eksploatacyjne i estetyczne, wykorzystując do tego części oryginalne bez logo producenta pojazdu. Wówczas koszt naprawy można byłoby ograniczyć do 13.563,78 PLN (11.027,46 zł bez podatku VAT)” (k. 77).

W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że skoro odszkodowanie pieniężne ma pełnić taką samą funkcję jak przywrócenie do stanu poprzedniego, to jego wysokość powinna pokryć wszystkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki niezbędne dla przywrócenia stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu.

Jest oczywistym, że przywrócenie stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu wiąże się z koniecznością wymiany elementów, które uległy zniszczeniu. Ze względu na okoliczność, że niejednokrotnie części pojazdu, uszkodzonego w trakcie zdarzenia wyrządzającego szkodę, były eksploatowane już przez określony czas, powstaje kwestia, na czym ma polegać przywrócenie do stanu sprzed wyrządzenia szkody, w szczególności, czy przywrócenie do stanu poprzedniego uzasadnia użycie nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu.

Zagadnienie to było przedmiotem rozpoznania, na wniosek Rzecznika Ubezpieczonych, przez skład powiększony Sądu Najwyższego, który uchwałą z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11 (OSNC 2012, nr 10, poz. 112) rozstrzygnął, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu.

Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Sąd Najwyższy uznał w wyniku wykładni art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c., że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Przywrócenie do takiego stanu oznacza, że pojazd ma być sprawny technicznie i zapewnić poszkodowanemu komfort jazdy, w takim stopniu, jak przed zdarzeniem. Jeżeli w tym celu należy wymienić uszkodzoną część, to niewątpliwie jest to normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przy założeniu, że nie da się jej naprawić w taki sposób, aby przywrócić ją do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę, część ta musi zostać zastąpiona inną nową częścią. W takiej sytuacji zakład ubezpieczeń powinien ustalić wysokość odszkodowania z uwzględnieniem cen części nowych, skoro bowiem chodzi o przywrócenie do stanu poprzedniego pojazdu jako całości, to nie ma co do zasady znaczenia, że w miejsce części starych wmontowano części nowe. W szczególności nie ma żadnych podstaw prawnych, aby zawsze odrębnie oceniać wartość części i jeżeli części stare były już w chwili wypadku częściowo zużyte, z tego powodu obniżać należne odszkodowanie za przywrócenie do stanu poprzedniego całego pojazdu.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela kwoty odpowiadającej wszelkim celowym i ekonomicznie uzasadnionym wydatkom służącym do przywrócenia stanu poprzedniego, przy czym koszty te muszą być odnoszone do każdego indywidualnego przypadku, inna bowiem jest sytuacja, gdy w pojeździe uległy uszkodzeniu lub zniszczeniu części oryginalne, które także w braku uszkodzenia wcześniej czy później i tak musiałyby zostać wymienione ze względu na naturalny proces zużywania, a inna, gdy uszkodzeniu lub zniszczeniu uległy części oryginalne, których okres trwałości odpowiada żywotności samego pojazdu.

Zgodnie przyjmuje się również, że przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem (stanu technicznego, zdolności użytkowania, części składowych, trwałości, wyglądu estetycznego itd.) odpowiada stanowi pojazdu przed uszkodzeniem.

Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Nie oznacza to jednak, że w razie uszkodzenia części pochodzącej bezpośrednio od producenta pojazdu, do naprawy albo obliczania kosztów naprawy mogą być wykorzystane tylko ceny takich "części oryginalnych bezpośrednio pochodzących od producenta pojazdu". W ten sam sposób należy co do zasady ocenić wykorzystanie przy ustalaniu odszkodowania także innych części nowych, które są tej samej jakości co części pochodzące bezpośrednio od producenta pojazdu, oznaczone jego znakiem towarowym albo logo rozprowadzone w opakowaniach w ten sposób oznaczonych i dystrybuowane w ramach jego sieci dystrybucji. Takimi częściami są występujące w obrocie części wyprodukowane przez tego samego producenta, który dostarcza producentowi pojazdu do montażu pojazdów lub części zamienne. Są to części produkowane zgodnie ze specyfikacjami i standardami produkcyjnymi, ustalonymi przez producenta pojazdu, a więc części dokładnie tej samej jakości co części pochodzące bezpośrednio od producenta pojazdu, a różniące się tylko oznakowaniem. Z tego względu ich użycie należy co do zasady uznać za równoważne użyciu części oryginalnych. Do wykazania przez ubezpieczyciela, że podstawą kalkulacji odszkodowania były ceny takich właśnie części wystarczające byłoby wskazanie, iż części pochodzą od producenta części dostarczającego te części producentowi pojazdu, i że producent tych części zaświadczył, iż zostały wyprodukowane zgodnie ze specyfikacjami i standardami produkcyjnymi ustalonymi przez producenta pojazdów. Oczywiście, okoliczności te powinny być uprzednio przez ubezpieczyciela ustalone.

Oczywiste jest, że reguła dotycząca zasadności wykorzystania przy ustalaniu wysokości odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym nie jest miarodajna w każdym przypadku. W niektórych przypadkach istotną cechą decydującą o zupełności restytucji jest - obok jakości części - samo pochodzenie części od producenta pojazdu, a więc w praktyce opatrzenie go znakiem towarowym lub logo producenta pojazdu. Odnosi się to w szczególności do pojazdów

będących jeszcze na gwarancji producenta, który wymaga od autoryzowanych warsztatów, by w ramach napraw gwarancyjnych korzystały wyłącznie z części zamiennych dostarczanych przez producenta pojazdów na potrzeby tych napraw. Także szczególny interes poszkodowanego może uzasadniać dokonanie naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych, pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu. Przykładowo, gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu części oryginalnych, tzn. pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu, a kontynuacja takiej "historii" pojazdu może wpłynąć na jego wartość handlową, lub też gdy poszkodowany potwierdzi swój uzasadniony interes w dokonaniu naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych przez to, że jej faktycznie dokona.

Natomiast przy modelach przestarzałych, nie można wykluczyć sytuacji, w których uzasadniona będzie rezygnacja z ograniczenia możliwości przyjmowania do podstawy ustalania odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym i dopuszczenie wykorzystania cen części zamiennych "o porównywalnej jakości".

W niniejszej sprawie, jak wynika z niekwestionowanej opinii biegłego samochód powódki można skutecznie naprawić, przywracając jego walory techniczne, eksploatacyjne i estetyczne, wykorzystując do tego części oryginalne bez logo producenta pojazdu. Samochód powódki jest pojazdem wyprodukowanym w 2007 roku. Nie jest to pojazd nowy, w okresie gwarancyjnym. Zatem naprawa przy użyciu części oryginalnych ale bez logo producenta w pełni spełni funkcję przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Jednocześnie takie koszty naprawy nie przekraczają wartości pojazdu sprzed powstania szkody. Nie jest zatem trafne stanowisko apelującego, że szkoda winna być naprawiona jako szkoda całkowita. Naprawienie szkody jako szkody całkowitej w przedmiotowym stanie faktycznym prowadziłoby faktycznie do nienaprawienia uszczerbku majątkowego doznanego przez powódkę, zwłaszcza biorąc pod uwagę duże dysproporcje w ofertach nabycia „wraku pojazdu” oraz konieczność poniesienia dodatkowych kosztów związanych z jego sprzedażą.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Wynik niniejszego postępowania determinował rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego wedle reguły statutowanej przez art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę złożyły się wydatki związane z zastępstwem procesowym. Wysokość należnego dla pełnomocnika wynagrodzenia ustalono na podstawie § 2 pkt. 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800, ze zm. – w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 roku).